Motyle – Sylwia Grzeszczak

Na czerń postawie dziś,
Nie spojrzysz tu i tak
A mnie nie rusza to,
Bo płynę z wiatrem
Coś co znam, co było w nas
Gdzieś na początku
Ktoś też to ma, chce mi to dać,
To takie proste
Czy to stracony czas?
Tego nie powiem o Tobie nigdy,
Spotkam Cię w tylu snach,
Choć poranki przywitam z kimś innym
Będę śnić o Tobie, o naszych dniach
Nieraz (nieraz)
Czy tak się musiało stać?
W brzuchu motyle, a w sercu igły
Taki lajf, spalamy się jak sztuczne ognie
Był taki plan,
Do końca trwać w okowach mrozu,
Nie mów nic,
Ogarnę się, nim przyjdzie wiosna
Gdzieś pękła nić,
Biegniemy już po nowych drogach
Czy to stracony czas?
Tego nie powiem o Tobie nigdy,
Spotkam Cię w tylu snach,
Choć poranki przywitam z kimś innym
Będę śnić o Tobie, o naszych dniach
Nieraz (nieraz)
Czy tak się musiało stać?
W brzuchu motyle, a w sercu igły
Czy to stracony czas?
Tego nie powiem o Tobie nigdy,
Spotkam Cię w tylu snach,
Choć poranki przywitam z kimś innym
Czy to stracony czas?

Tego nie powiem o Tobie nigdy,
Spotkam Cię w tylu snach,
Choć poranki przywitam z kimś innym
Będę śnić o Tobie, o naszych dniach
Nieraz (nieraz)
Czy tak się musiało stać?
W brzuchu motyle, a w sercu igły

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych